

Niepodległość i scalenie trzech rzeczywistości, czyli o życiu codziennym tuż przed odzyskaniem wolności i w pierwszych jej dniach



W niewoli, lecz nie zniewoleni. Marzenie o wolnym państwie tliło się bezustannie w sercach Polaków, choć ojczyzna przez 123 lata była podzielona, tworząc trzy odmienne rzeczywistości. W rocznicę stulecia odzyskania niepodległości rozmawialiśmy z drem Sebastianem Adamkiewiczem z Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi o polskiej drodze do niepodległości. Wspominaliśmy poległych, a także atmosferę euforii w pierwszych chwilach po odzyskaniu wolności oraz smak wyzwań stawianych przez realia życia codziennego odradzającej się Polsce.

„The Epoch Times”: 11 listopada jest symboliczną datą odzyskania niepodległości. Przez lata trwały spory, kiedy tak naprawdę powinniśmy świętować, czy w październiku, czy w listopadzie, tych możliwości było kilka. Dlaczego dopiero w 1937 roku udało się wyznaczyć tę datę, będącą zresztą datą rozejmu z Niemcami w Compiègne?

Dr Sebastian Adamkiewicz: Data 11 listopada jest datą w pewnym sensie symboliczną, chociaż nie do końca. Symboliczną, ponieważ odzyskiwanie przez Polskę niepodległości

i kształtowanie się jej granic jest procesem długim, rozłożonym na kilka, a może i nawet na kilkanaście miesięcy. [...] Rozpoczyna się w 1918 roku, ale ciągnie się do traktatu ryskiego, a może i nawet do postanowień w sprawie Śląska.

Jeżeli mielibyśmy się skupić na samym 1918 roku, to tych wydarzeń jest kilka. 7 listopada jako powołanie Tymczasowego rządu Ludowego Republiki Polskiej Ignacego Daszyńskiego. 11 listopada jako moment przekazania przez Radę Regencyjną władzy Józefowi Piłsudskiemu, ale tylko władzy nad wojskiem, bo władzę nad państwem przekazano dopiero 14 listopada.



PRENUMERATA:
Zapraszamy do domu
i do pracy: pociąg
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
6 mk., miesięcznie 3 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.
„Monitor Polski” przy-
jmuje ogłoszenia rząd-
owe, instytucji państw-
owych i użyteczności pu-
blicznej, zaś od osób
prywatnych, tylko takie,
które wynikają ze sto-
sunku do władz rząd-
owych i powiatowych in-
stytucji.
Cena za wiersz druku
pisma (petit) po tygodniu
1 mk.

Redakcja i Administracja Pl. Młachowski Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—8 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

Dodatek nadzwyczajny.

Rada Regencyjna do Narodu Polskiego.

Wielka godzina, na którą cały naród polski
czekał z upragnieniem, już wybija.

Zbliża się pokój a wraz z nim ziszczenie
nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskie-
go do zupełnej niepodległości.

W tej godzinie wola narodu polskiego jest
jasna, stanowcza i jednomyślna.

Odezwując tę wolę i na niej opierając te
wezwanie, stajemy na podstawie ogólnych za-
sad pokojowych, głoszonych przez prezydenta
Stanów Zjednoczonych, a obecnie przyjętych
przez świat cały jako podstawa do urządzenia
nowego współzycia narodów.

W stosunku do Polski zasady te prowa-
dzą do utworzenia niepodległego państwa,
obejmującego wszystkie ziemie polskie, z do-
stępem do morza, z polityczną i gospodarczą
niezawisłością, jako też terytorjalną nienaru-
szalnością, co przez traktaty międzynarodowe
zagwarantowanem będzie.

Aby ten program ziszczyć, musi naród polski
stać się jako mąż jeden i wyżyć wszystkie siły,
by jego wola została zrozumiana i uznana przez
świat cały.

W tym celu stanowimy:

1. Radę Stanu rozwiązać.
2. Powołać zaraz rząd, złożony z przed-
stawicieli najszerszych warstw naro-
du i kierunków politycznych.

3. Włożyć na ten rząd obowiązek wy-
pracowania wspólnie z przedstawi-
cielami grup politycznych ustawy wy-
borczej do sejmu polskiego, opartej
na szerokich zasadach demokratycz-
nych i ustawę tę najpóźniej w ciągu
miesiąca do zatwierdzenia i ogłosze-
nia Radzie Regencyjnej przedstawić.
4. Sejm niezwłocznie potem zwołać i pod-
dać jego postanowieniu dalsze urzą-
dzenie Władzy zwierzchniej państwo-
wej, w której ręce Rada Regencyjna
zgodnie ze złożoną przysięgą władzę
swoją mażłżyć.

POLACY! Obecnie już losy nasze w znacznej
mierze w naszych spoczywają rękach. Okażmy
się godnymi tych potężnych nadziei, które z górą
przez wiek żyliśmy wśród ucisku i niedoli ojcowie
nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzaje-
mnie dzielić może a niech zabrzmi jeden wielki
głos: Polska zjednoczona niepodległa.

† Aleksander Kakowski.
Józef Ostrowski.
Zdz. Lubomirski.

Prezjens Ministrów:

Jan Kucharski.

Warszawa, 7 października 1918.

Ostrowski, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski, Jan Kucharzewski – „Monitor Polski”, Dodatek nadzwyczajny, 7 X 1918 r., nr 168 / [domena publiczna](#))

Nie bez przyczyny podawana jest data 7 października, kiedy Rada Regencyjna, która w imieniu niemieckich władz okupacyjnych sprawowała władzę na ziemiach polskich, ogłasza niepodległość Polski. To, że tych dat jest wiele, bierze się też z faktu, że ówczesna sytuacja polityczna tak się kształtuje, chociażby ze względu na zabory.

Właśnie – gdyby mógł Pan opisać, jak tuż przed odzyskaniem niepodległości toczyło się życie codzienne mieszkańców na terenach zaborów i dawnego zaboru rosyjskiego, bo trzeba pamiętać, że przecież Polska nie była scalonym państwem, które odzyskuje wolność.

Tak. Mamy trzy zabory, a tym samym trzy rzeczywistości. W 1918 roku czegoś takiego jak zabór rosyjski już w zasadzie nie ma. Ziemie dawnego zaboru rosyjskiego znajdują się pod okupacją niemiecką i austriacką, bo na froncie wschodnim Niemcy i Austriacy I wojnę światową wygrywają i ziemie polskie w całości, łącznie z tymi ziemiami jeszcze przedrozbiorowymi, to jest wielki obszar, znajdują się pod władzą okupacyjną.

Oczywiście one są traktowane jako władze tymczasowe. Utworzone są tam różnego rodzaju organy, m.in. Rada Regencyjna, które zapowiadają, że być może powstanie tutaj jakaś namiastka państwowości, ale tak naprawdę los tych ziem nie jest znany.

Z kolei zachodnia Galicja, tereny dzisiejszej Małopolski, oraz wschodnia Galicja, czyli Ruś Czerwona, Ziemia Lwowska, to są tereny, które wchodzą w skład państwa austriackiego. Państwo austriackie zaczyna się rozpadać pod wpływem I wojny światowej, ogromnego obciążenia gospodarki austriackiej. Jest państwem wielonarodowościowym. Na skutek ambicji tych wszystkich narodów tworzących monarchię habsburską zaczyna się rozpadać.

To jest też zabór, gdzie panuje najbardziej względna swoboda

i przechodzenie do procesu odzyskiwania niepodległości jest najbardziej płynne. Na tych terenach w zasadzie urzeczywistnia się polska władza. Nie ma to krwawego przebiegu. Chociaż jednocześnie trzeba pamiętać, że Galicja to są ambicje nie tylko polskie, lecz także ukraińskie, i na tym tle dojdzie do sporów, konfliktów i do wojny.

Obwieszczenie.

Dla zebrania z całej zjednoczonej Polski złota i srebra, oraz dla nagromadzenia środków w celu nabycia tych kruszców, utworzony został przy Ministerstwie Skarbu Urząd Skarbu Narodowego.

Do przyjmowania ofiar na Skarb Narodowy upoważnione są: Kasa Powiatowa, Wzajemny Kredyt i Państwowa Krajowa Kasa Pożyczkowa — Oddział w Kaliszu.

Na Skarb Narodowy przyjmuje się: drogocenne metale, jako to: złoto, srebro, platyna i przedmioty wszelkiej postaci i stanie wyrobione z tych metali, drogie kamienie, wszelkiego rodzaju pieniądze i walory, jako to: obligi, akcje, papiery procentowe i kupony od nich, oraz miedź.

Ofiarodawca winien przy złożeniu ofiary wypełnić szczegółowo oświadczenie na blankiecie, otrzymanym w instytucji upoważnionej do przyjmowania ofiar i opisać możliwie dokładnie ofiarowywane przedmioty; po złożeniu ofiary otrzyma pokwitowanie, zaopatrzone należytemi podpisaniami i pieczęcią.

Zamiast złotych obrączek (osobom życzącym sobie) Urząd Skarbu Narodowego wydawać będzie obrączki żelazne z napisem „Złoto Ojczyźnie 1918“.

Winniśmy pamiętać, że tylko własnymi siłami odbudować jesteśmy w stanie naszą Ojczyznę, że obcy o tyle tylko liczyć się z nami będzie, o ile będziemy państwem silnem i bogatem.

Pamiętajmy, że zasilenie Skarbu Narodowego złotem, albo przynajmniej takimi środkami, za które złoto nabyć będzie można, jest wzmocnieniem naszej waluty; pamiętajmy dalej, że przy oparciu naszej waluty na złocie, bez potrzeby zakupywania go zagranicą, podnosimy wartość wszystkich naszych walorów.

Pobudzajmy naszych przyjaciół i znajomych, aby kruszce szlachetne oddawali na Skarb Narodowy, niech od dnia dzisiejszego stanie się występkiem wobec Ojczyzny używanie lub przechowywanie kruszców szlachetnych, niech od dnia dzisiejszego rąk polskich nie zdobią więcej złote obrączki lub pierścienie.

(—) CHORZELSKI

*Prezes Delegacji Ministerstwa Skarbu
na Okręg Kaliski.*

Obwieszczenie o utworzeniu Urzędu Skarbu Narodowego, Kalisz, 1918 r. (Autor nieznany – Archiwum Państwowe w Kaliszu / [domena publiczna](#))

Wreszcie mamy zabór pruski, gdzie proces odzyskiwania niepodległości będzie przebiegał najwolniej, dlatego że to tereny, które nie są okupowane, tylko wchodzi w skład Niemiec już od dawien dawna. Tam proces odzyskiwania [wolności](#) rozpocznie się dopiero w grudniu.

To jest zresztą ciekawe, bo prasa listopadowa z tego okresu znacznie się od siebie różni. O ile prasa w Królestwie Polskim czy w zaborze austriackim bardzo entuzjastycznie podejście do wydarzeń listopadowych, które się będą działy w Warszawie, na terenie Królestwa Polskiego czy w Galicji, o tyle prasa wydawana w Wielkopolsce będzie do nich o wiele bardziej zdystansowana. Przykładowo informacja o pojawieniu się Józefa Piłsudskiego jest podawana na 3-4 stronie i zawiera kilka linijek.

To, czym się ta prasa zajmuje, to są przede wszystkim wydarzenia rewolucyjne na terenie Niemiec. Dopiero grudzień to będzie dla Wielkopolski bardzo ważny moment, który doprowadzi do wybuchu powstania wielkopolskiego, i kiedy Wielkopolska dołączy do tworzącego się państwa polskiego.

Tak że w każdym z tych trzech zaborów, czy byłych zaborów, proces odzyskiwania niepodległości będzie toczył się troszeczkę inaczej. Oczywiście będą towarzyszyć temu trudy dnia codziennego, które też w pewien sposób proces odzyskiwania niepodległości będą tłumić czy staczać go na coraz dalszy plan.

A z perspektywy życia codziennego – jakie według Pana czynniki zdeterminowały atmosferę towarzyszącą odzyskiwaniu niepodległości na terenach byłych zaborów?

Zaznaczają się bardzo wyraźne różnice między pamiętaniem o wydarzeniach listopadowych z 1918 roku u elit i u szarego Polaka, mieszkającego na ulicach miast, które zaczynały być

włączane do państwa polskiego.

We wspomnieniach ludzi z elit – Marii Dąbrowskiej, Marii Lubomirskiej – widzimy bardzo silny entuzjazm, poczucie odradzającego się państwa i historycznej chwili, co w pamiętnikach jest bardzo mocno zaznaczone. Włącznie z tym, że Maria Dąbrowska, pisząc o 11 listopada, wspomina o przemówieniu Józefa Piłsudskiego, że czuła się bardzo zawiedziona tym, że on, przemawiając z balkonu, zwracał uwagę na swoje chore gardło, że była to tak doniosła chwila, a on opowiadał o rzeczy zupełnie banalnej. Przy czym później w latach 40., w czasie II wojny światowej, zrobiła dopisek, iż z perspektywy czasu bardzo jej się to podobało, że w ten sposób mówił o takich rzeczach zwyczajnych. Wtedy natomiast wydawało jej się to nieodpowiednie w kontekście tak podniosłego momentu. Elity miały świadomość tej historycznej chwili.

Bardzo entuzjastycznie wygląda proces odzyskiwania niepodległości w Galicji, gdzie przecież już przed wybuchem I wojny światowej odbywają się wielkie uroczystości związane z 500. rocznicą bitwy grunwaldzkiej. Towarzyszy temu procesowi pewien ceremoniał, który w różnych wspomnieniach jest podkreślany. Pochody, manifestacje, śpiewy „Te Deum”, które rozbrzmiewały w krakowskich kościołach. Na krakowskim ratuszu zawisną wielkie chorągwie z orłem białym. To będzie wśród mieszkańców widoczne i odczuwalne.



Pomnik Grunwaldzki w Krakowie podczas uroczystości odsłonięcia 15.07.1910 r. (Autor nieznany – Jan Kopczyński, Mateusz Siuchniński „Grunwald. 500 lat chwały”, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa, 1960, s. 299 / [domena publiczna](#))

Jednocześnie na terenie dawnego Królestwa Polskiego panuje ogromny kryzys ekonomiczny i społeczny. [Społeczeństwo](#) widzi przede wszystkim ten właśnie kryzys. Łódź przeżywa ogromne

problemy logistyczne, aprowizacyjne. Brakuje materiałów opałowowych, żywności, panuje głód, istnieje bardzo duża warstwa biedoty miejskiej. Jest problem z fabrykami, które nie funkcjonowały przez lata, maszyny są zniszczone i wywożone. W niedalekich Pabianicach blisko 50 proc. mieszkańców nie ma pracy. Moment, w którym wybucha I wojna światowa i kiedy trwa wojna, to jest ogromny kryzys lokalnego przemysłu, więc to odzyskiwanie niepodległości łączy się z pewną nadzieją na lepszy byt. A on od razu nie przychodzi, więc problemy społeczne zaczną dominować.

Dla ludzi, którzy przejmą władzę, będzie to się wiązało z dużym problemem, bo przecież bezrobocie z dnia na dzień nie zniknie, wojna się dopiero będzie kończyła. A przecież rynki, z których żył chociażby okręg łódzki, będą zamknięte, jak np. rynek rosyjski. Bardzo szybko więc entuzjastyczna atmosfera odzyskiwania niepodległości zacznie się zmieniać i nastąpi wręcz zawód pierwszymi miesiącami niepodległości, tym, że rzeczywistość raczej się nie zmieniła. Racjonalnie patrząc, wiemy, że sytuacja nie mogła się zmienić z dnia na dzień, ale to były realne problemy tamtych ludzi.

Co więcej, wybucha rewolucja w Niemczech, wszyscy się obawiają, że taka sama rewolucja wybuchnie na terenie Królestwa Polskiego. Zresztą niektórymi miastami będą rządziły rady robotnicze. W Łodzi władza Rady Regencyjnej przetrwa ten okres, będzie stanowiła jeden z filarów, ale już w Pabianicach będzie rada robotnicza, więc ta atmosfera rewolucyjna będzie towarzyszyć pierwszym dniom niepodległości.

Do trosk dnia codziennego można dodać masowe epidemie różnych chorób zakaźnych, które zaczynają wybuchać. Najczęściej mówimy o hiszpance, przy czym hiszpanka na ziemiach polskich przyniosła stosunkowo małe żniwo w porównaniu z Europą Zachodnią. U nas panują innego rodzaju choroby. Masowo wybucha gruźlica i problemy z nią związane w zasadzie ciągną się do końca lat 30. Także dur brzuszny, ale też setki chorób wenerycznych. Zresztą jednym z pierwszych aktów odradzającego

się państwa polskiego będzie ustawa sanitarna, która właśnie będzie miała przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się epidemii. A epidemie brały się z migracji ludności spowodowanych I wojną światową.

Nie możemy do końca oderwać polskiej niepodległości od I wojny. I wojna światowa, która w dużej mierze dała nam niepodległość, również przyniosła szereg problemów społecznych, które w tym czasie na ziemiach polskich zaczynają dominować.



Oddziały niemieckie wkraczające na ulice Łodzi, 1914 r. (George Grantham Bain Collection – [Library of Congress Catalog](#). Image [download](#) / [domena publiczna](#))

Skoro Pan wspomniał o I wojnie, to może warto opowiedzieć o tym, czym różniła się od II wojny światowej, zwłaszcza dla ludności cywilnej.

II wojna światowa o tyle różniła się od I wojny światowej, że w II wojnie światowej dużo bezpieczniej było być żołnierzem na froncie niż osobą cywilną. Bardzo silnie dotknęła ludność

cywilną.

Doświadczenie II wojny światowej jest w zasadzie doświadczeniem absolutnie powszechnym, masowym. Każdy z nas ma w rodzinie kogoś, kto jest ofiarą II wojny światowej. Nawet jeżeli fizycznie przeżył tę wojnę, to w jakimś sensie był ofiarą albo zsyłek, albo przesiedleń, albo stracił kogoś ze swoich najbliższych. Myślę, że w granicach błędu statystycznego byłoby ci, których II wojna światowa w żaden sposób nie dotknęła.

Ponadto doświadczenie wielkiej nienawiści etnicznej, rasowej ze strony Niemców, a z drugiej strony czystki etniczne przeprowadzane na Ukrainie czy w Związku Radzieckim, w pewien sposób w swoim tragizmie dokończyły budowę polskiej tożsamości.

I wojna światowa jest trochę inna, aczkolwiek dla Europy Zachodniej też jest ogromną traumą. Miliony obywateli Europy Zachodniej ginie w okopach na frontach I wojny światowej. To jest wojna, gdzie zastosowano gazy bojowe.

Kiedy obchodziliśmy setną rocznicę wybuchu I wojny światowej, Brytyjczycy zrobili instalację obok twierdzy Tower. Nasadzono tam maki. Z lotu ptaka wyglądało to tak, jakby spod Tower wypływało jezioro czy rzeka krwi. Przyznam, że wyglądało to niezwykle szokująco, ale taki właśnie jest odbiór I wojny światowej w Europie Zachodniej.



Instalacja Blood Swept Lands and Seas of Red autorstwa Paula Cumminsa składała się z 888 246 maków ceramicznych posadzonych w suchej fosie obok Tower. Maki zostały przygotowane na pamiątkę każdej brytyjskiej i kolonialnej śmierci podczas I wojny światowej (Martin Pettitt from Bury St Edmunds, UK – London Poppies at the Tower of London 20.09.2014, [CC BY 2.0 / Wikimedia](#))

On jest zupełnie inny niż w Polsce. Po pierwsze, dlatego że Polacy koniec I wojny światowej kojarzą z odzyskaniem niepodległości, więc z chwilą radosną. Po drugie, przebieg I wojny światowej na ziemiach polskich też był inny. Tutaj nie trwała ona w okopach, tu toczyła się wojna manewrowa, aczkolwiek świadkowie tamtych wydarzeń też nie piszą o nich optymistycznie.

To nie jest tak, że wojna przeszła i nie dotknęła Polski. Mamy do czynienia z ogromną sytuacją kryzysu społecznego, który nie zachował się w pamięci, bo utrwalił się sam proces odzyskiwania niepodległości.

W [Muzeum Tradycji Niepodległościowych](#) z okazji Święta

Niepodległości będziemy teraz wystawiali spektakl „Ego te absolvo”, monodram, który ma już dwa lata i miał u nas swoją prapremierę, pisany na podstawie wspomnień ks. Józefa Panasia, kapelana Legionów Piłsudskiego.

Panaś wstępował do Legionów z wielkim entuzjazmem. To w ogóle była postawa Polaków u progu I wojny światowej. Naprawdę modlono się o wybuch wojny powszechnej, bo zdawano sobie sprawę, że może przynieść niepodległość albo przynajmniej poprawić sytuację Polaków, dlatego do Legionów młodzi chłopcy wstępowali niezwykle chętnie.

Trzeba też powiedzieć, że pokolenie tworzące trzon Legionów często wojny już nie pamiętało i nie doświadczyło. Ostatnie wielkie wojny w tej części Europy to są okolice 1870 roku.



Pierwsza Kompania Kadrowa w Krakowie, 1914 r. (Autor nieznany – poprzednie źródło obrazu Wacław Lipiński, Eugeniusz Quirini „Album Legionów Polskich”, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1933, s. 34 / [domena publiczna](#))

Jednak pierwsze doświadczenia związane z działalnością

Legionów na frontach są dla Panasia szokujące. Kiedy widzi swoich kolegów, młodych chłopców, którzy zaczynają żyć, niedawno weszli w związki małżeńskie albo mają dziewczyny, i nagle giną na frontach rozszarpywani przez pociski.

Ksiądz zaczyna doświadczać traumy wojennej. Stawia sobie bardzo realne pytanie, które też w tym spektaklu wybrzmiewa: Czy ta cena krwi, którą ponosi polski żołnierz, zresztą nie tylko polski żołnierz, na frontach I wojny światowej, jest warta niepodległości? Czy niepodległość musi taką cenę krwi faktycznie posiadać?

To jest pytanie niezwykle dramatyczne, bo ks. Panaś jest niewątpliwym patriotą, człowiekiem, który ogromnie wierzył w polskość. Był osobą niezwykle ważną dla polskiej niepodległości, jednym z tych setek ludzi, którzy niepodległość tworzyli. Ale on sobie zadaje właśnie takie pytanie.

To jest według mnie pytanie zbyt rzadko towarzyszące obchodom 11 listopada, które są radosne i entuzjastyczne, ale przecież wspaniale splatają się z obchodami zakończenia I wojny światowej. Refleksja nad tym, że Polska mogła zaistnieć dzięki daninie krwi milionów ludzi, którzy ginęli w zachodniej i wschodniej Europie, często Polaków walczących ze sobą po dwóch stronach konfliktu, jest nieobecna.

Polakom towarzyszyła świadomość, że ludzie giną w najbliższej okolicy. W jednej z największych bitew I wojny stoczonych pod Łodzią, w ciągu kilku tygodni działań wojennych, dziennie ginęło od siedmiu do ośmiu tysięcy ludzi. To jest liczba zatrważająca.

Można odkryć w okolicznych lasach groby, na których jest napisane, że pochowano tam kilka tysięcy żołnierzy rosyjskich. A jednocześnie na tych samych cmentarzach widzimy grób należący do żołnierza niemieckiego, drugi do rosyjskiego, tylko że nazwiska są jakieś dziwnie polskie.

To jest też obraz odzyskiwania przez Polskę niepodległości, trochę zapomniany, ale warty podkreślenia.



Józef Piłsudski w Poznaniu, 27.10.1919 r. (Unknown-anonymous – Album zjednoczenia, Warszawa 1934 / [domena publiczna](#))

Bez I wojny niepodległości by nie było. Wszyscy uznawali postanowienia kongresu wiedeńskiego za idealny ład, który zapewnia pokój w Europie i nikt by nad polską niepodległością się nie pochylił. Polacy funkcjonowali oczywiście jako naród, pewna wspólnota, ale nie mieliby własnego państwa. To, co umożliwiłoby posiadanie własnego państwa, to wielki konflikt, tylko że cena krwi tego konfliktu była ogromna.

Czy w tamtym czasie elity miały tego świadomość? Czy atmosfera euforii po odzyskaniu niepodległości zdominowała panujące nastroje?

Refleksja nad I wojną światową nie towarzyszy rozmowie o [odzyskaniu](#) niepodległości. Sam fakt, że w polskiej literaturze na stulecie wybuchu I wojny światowej nie powstało

de facto nic. Andrzej Chwalba napisał książkę o I wojnie, ale to jest jedyny autor, który poruszył poważnie jej temat. Niewątpliwie brało się to stąd, że ci, którzy tworzyli pewną myśl, polskie elity, zostali bardziej pochłonięci przez entuzjazm odzyskiwania niepodległości. Przede wszystkim to się pojawia w pamiętnikach z tamtego czasu. Oczywiście w listopadzie, ponieważ wcześniej, w relacjach z okresu I wojny, pisze się o wojnie, o tym, co się dzieje. Listopadowy entuzjazm zaczyna jednak I wojnę światową przyćmiewać.

Istnieją bardzo ciekawe opisy jeszcze sprzed listopada, które pokazują, jak trudny był ten proces odzyskiwania niepodległości.

W naszej zbiorowej wyobraźni Legiony Piłsudskiego są traktowane jako wyzwoliciele, są przyjmowane jako symbol polskości. Ja mam trochę żal o to, że Legiony tak silnie towarzyszą 11 listopada, chociaż już wtedy nie istniały, zostały zlikwidowane i większość legionistów była osadzona w obozach internowania. Natomiast Andrzej Strug przypomina, że kiedy przyjechał do Łodzi z Legionami Piłsudskiego, to były przyjmowane bardzo niechętnie, traktowano je jako wojsko okupacyjne, niemieckie. Ci ludzie byli już tak silnie przyzwyczajeni do tego, że oprócz tego, że byli Polakami, to byli obywatelami Imperium Rosyjskiego.

To pokazuje dramat odzyskiwania przez Polskę niepodległości, skala wyzwań była ogromna.

Te trzy części Polski, klasycznie podawane podziały, były znacznie głębsze. To są podziały mentalności, lecz także sięgające chociażby poziomu analfabetyzmu. W Prusach poziom analfabetyzmu wynosi kilka procent, a na ziemiach Polski centralnej sięga nawet 40 proc., nieco mniejsza skala jest w zaborze austriackim, a potworna na Kresach Wschodnich. To są trzy różne rzeczywistości, włącznie ze świadomością przynależności państwowej. To też trzeba było przełamać.

Jak wyglądało to scalenie państwa, które nie istniało przez ponad wiek? Czy Pana zdaniem Polacy po latach niewoli wiedzieli, czym jest wolność, i czy potrafili wejść w proces jednoczenia terenów z trzech różnych rzeczywistości?

Na początek anegdota, żeby pokazać skalę skomplikowania sytuacji z okresu odzyskiwania niepodległości. Kiedyś mój kolega, który mieszka na Górnym Śląsku i jest górnośląskim patriotą, zapytał mnie: – Powiedz mi, bo jesteś historykiem, masz doktorat, w którym zaborze były Katowice. Pomyślałem i mówię: – Jak to w którym, w pruskim, niemieckim. On: – Nie, nie masz racji. Ja już zgłupiałem, i mówię: – To w austriackim. On: – Nie, nie masz racji. To mówię, w rosyjskim, w Królestwie Polskim, też nie były. A on mówi: – W żadnym.

Katowice nigdy nie wchodziły w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów i duża część Śląska. Ta, która nawet weszła w skład państwa polskiego, nigdy do państwa polskiego nie należała.



Hotel Monopol (dawny Kronprinz) w Katowicach (Richard Bombik, [Kattowitz O.-S.](#) – Zenodot Verlagsgesellschaft mbH

/ [domena publiczna](#))

I to jest niesamowita rzecz, bo my mówimy o 123 latach niewoli. Niektóre z ziem, które weszły w skład II Rzeczypospolitej, nigdy wcześniej nie należały do Polski, a pomimo to naród przetrwał na tych terenach.

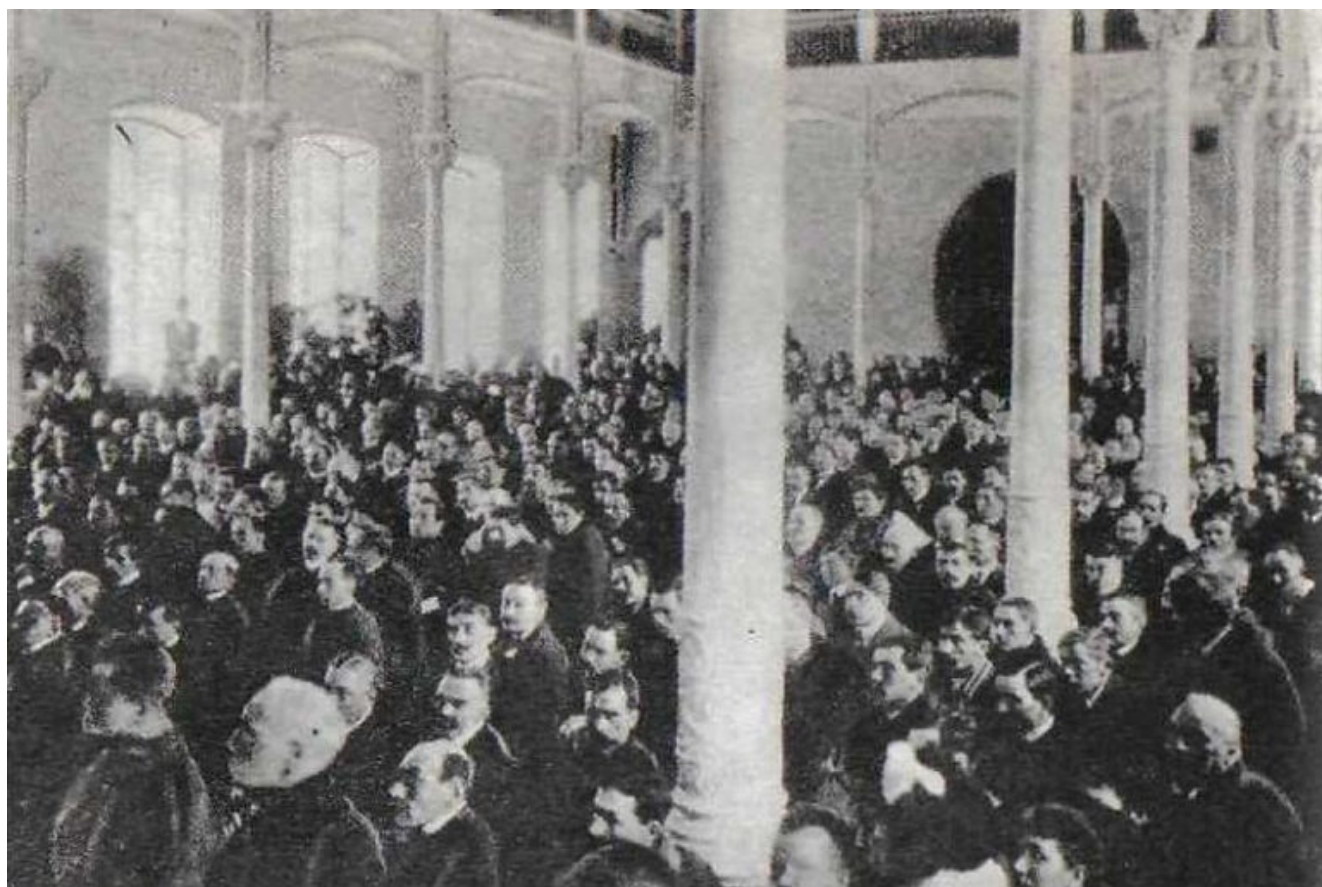
Mało tego, są miejsca, jak [Łódź](#), które były pod zaborami 125 lat, bo to jest drugi rozbiór Polski. A są przecież także ziemie oderwane już w pierwszym rozbiorze.

Mówię o tym dlatego, że pojawienie się państwa polskiego wiązało się z tym, że ludzie, którzy je tworzyli, byli już w ówczesnym świecie gdzieś zakorzenieni. Na większości ziem polskich to jest ponad wiek łączenia się ekonomicznego z innymi ziemiami, tworzenia więzów gospodarczych, kulturowych, kształtowania się zwyczajów, to są też kwestie mentalności.

W momencie kiedy Polska odzyskuje niepodległość, to marzeniem tych wszystkich ludzi jest wolna Polska. W literaturze mamy słynny obraz szklanych domów, który część osób uważała za wymyślony przez Żeromskiego. Otóż on sobie tego nie wymyślił. Jediną możliwością nakłonienia Polaków, którzy niepodległego państwa nie pamiętali, do tego, żeby Polska mogła być państwem niepodległym, było przekonanie ich, że jak powstanie Polska, to zmieni się zasadniczo sytuacja społeczna. Jak odzyskamy niepodległość, to my wam stworzymy państwo idealne. Wizja szklanych domów jest bardzo realna dlatego, że ci ludzie wierzyli, że Polska będzie państwem szklanych domów.

To jest dodatkowa skala wyzwania. Z jednej strony musimy scalać Polskę, która składa się z trzech różnych tożsamości, ludzi żyjących w trzech obszarach o różnej skali swobody. Zupełnie kim innym są Polacy żyjący w Galicji, gdzie tę swobodę mieli ogromną, a kim innym są Polacy z Królestwa Polskiego czy zaboru pruskiego. A z drugiej strony potężna skala nadziei, że Polska będzie krajem szczęśliwości,

że rozwiąże te wszystkie problemy społeczne. Później skala zawodu również jest ogromna, że jednak się nie udaje.



Pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, 10.02.1919 r.
(Autor nieznany – „Tygodnik Ilustrowany” 1919 / [domena publiczna](#))

Nie udaje się może trochę z nieudolności rządzących, lecz przede wszystkim z przyczyn obiektywnych, bo wymagałoby to ogromnej pracy, przemian wewnętrznych wśród ludzi. Pokazuje to rozpiętość problemów, z jakimi Polska w 1918 roku musiała się borykać.

Niech o tej skali opowie chociażby fakt, że w 1903 roku Józef Piłsudski wydaje w Krakowie broszurkę „Bibuła”, która opowiada o działalności konspiracyjnej na ziemiach Królestwa Polskiego, gdy jako członek Polskiej Partii Socjalistycznej był redaktorem nielegalnego pisma „Robotnik”. To w Krakowie czytane jest tak, jak my dzisiaj czytaliśmybyśmy relacje, dajmy na to z Ameryki Południowej czy Azji, o jakimś zupełnie innym świecie niż nasz. A przecież Rosja i Austria były państwami sąsiadującymi, lecz prezentowały dwa różne światy,

w których dojrzewali Polacy.

Niepodległość tworzyli zarówno ludzie bardzo młodzi – osiemnasto-, dwudziestolatkowie, jak i całe pokolenie urodzone tuż po powstaniu styczniowym, które wchodząc w niepodległość, miało po 50-60 lat. Byli to ludzie ugruntowani w jakimś sposobie myślenia, którzy nagle muszą go zupełnie zmienić, zmodyfikować. Nastawić się na to, że mają własne państwo, które ponadto odradza się w zupełnie innej sytuacji geopolitycznej, gdzie nie ma już Rosji, a zaczyna się tworzyć Związek Radziecki. Wszystko trzeba zbudować od nowa, ale opierając się na tym, co się przez ponad sto lat ukształtowało. To są problemy, które przed elitami rządzącymi w ówczesnym państwie będą się pojawiały.

A co proces odzyskiwania niepodległości zmienił w mentalności i sytuacji życia zwykłych ludzi?

To jest na pewno powrót do normalnego życia. Dla niektórych jest to zmiana jakościowa życia, ponieważ zaczyna się na przykład upowszechniać szkolnictwo, co trwa bardzo długo. Społeczeństwo wcale nie było z tego tak zadowolone, jakby się mogło nam wydawać. W 1923 roku w Tucholi zebrali się nauczyciele i podstawową sprawą, jaką podejmowano na zjeździe, było to, że rodzice na terenach wiejskich nie chcą puszczać dzieci do szkół powszechnych.

Okazuje się, że chociaż całkiem szybko powstała cała sieć szkół, to w mentalności ludzi nie ma potrzeby, żeby dziecko chodziło do szkoły. Często uważają, że ono wszystkiego, co potrzebne, nauczy się w domu. Ludzie są trochę zaskoczeni nową rzeczywistością.

W tych najmniejszych miejscowościach pojawia się problem z tożsamością. W spisie powszechnym niektórzy podają, owszem, jesteśmy Polakami, ale ciągle mówią: jesteśmy tutejsi. Myślą o sobie w kategoriach: jesteśmy Polakami, ale stąd, z naszej wioski, a ci, którzy są za górką, to już jest ktoś inny, obcy.

Na początku XX w. powstaje „Wesele” i tam widać, jak tożsamość dopiero się buduje. Nie ma więc co wymagać, żeby istniała 18 lat później.



Mieszkanki Galicji, kartka pocztowa z okresu 1914-1915
(Autor nieznany – FeldPost / [domena publiczna](#))

Także zwyczajny Polak musiał się zacząć borykać z nową rzeczywistością i zawodem związanym z okolicznościami typu długi kryzys ekonomiczny lub tym, że w Polsce wybucha wojna z Rosją. Ciężko więc normalnie funkcjonować, stąd wezmą się w latach 20. i 30. strajki.

Rzeczywistość w II Rzeczypospolitej nie będzie wyglądała tak kolorowo, jak byśmy chcieli, to nie jest kraj bezwzględnej szczęśliwości. Polska bardzo szybko wraca na ziemię, bo to są problemy palące i trzeba od razu je rozwiązywać, jak np. epidemie, z powodu których umierało tysiące ludzi.

Gigantyczny problem związany ze śmiertelnością noworodków. Blisko $\frac{1}{4}$ ludzi, którzy umierali, to były noworodki. To trzeba było rozwiązać poprzez budowę szpitali, pomoc doraźną kobietom

w ciąży.

Skala oczekiwań wobec państwa była ogromna, a to w pewnym momencie zaczyna przerastać jego możliwości. Polska marzeń zaczyna się trochę chwiać.

Zresztą moim zdaniem my tę Polskę marzeń mamy w myślach do dzisiaj. Każdy proces odzyskiwania przez Polskę niepodległości wiąże się z tym, że ci, którzy kreują wizję Polski niepodległej, kreują ją jako państwo, w którym osiągniemy wieczną szczęśliwość. Polacy mają bardzo duży problem później z zetknięciem się z rzeczywistością. A ta rzeczywistość jest i nagle nie zniknie. [...].

W scalaniu niepodległości widoczna jest dosyć duża rola poezji. Już pod koniec listopada powstaje w Warszawie słynna kawiarnia „Pod Picadorem”, gdzie spotykają się literaci. Jakie jeszcze kulturalne akcenty w tym czasie się pojawiają, które mają pomóc scementować państwo polskie?

Bardzo ważnym procesem jest kształtowanie się polskiego filmu. Dwudziestolecie międzywojenne i odzyskanie przez Polskę niepodległości wiąże się z ugruntowaniem polskiej kinematografii, która częściowo składa się z dość lekkich filmów komediowych, ale też ma ambicje tworzenia pewnego rodzaju polityki historycznej.



Eugeniusz Bodo jako Julian Pagórski, w środku z gitarą, w otoczeniu nierozpoznanych aktorów w jednej ze scen filmu „Pieśniarz Warszawy” (Autor nieznany – Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-K-12323 / [domena publiczna](#))

Już na początku niepodległości powstaje cykl filmów propagandowych dotyczący np. wojny polsko-bolszewickiej, finansowany przez Centralną Agencję Wojskową. Najśłynniejszy, czyli „Cud nad Wisłą”, bardzo często jest traktowany jako film pokazujący obrazki archiwalne z [Bitwy Warszawskiej](#), a był nagrany dopiero kilka miesięcy po niej. Polska kinematografia staje się bardzo istotnym elementem utrwalania i kształtowania niepodległości, ale także popkultury. Aktorzy, jak choćby Eugeniusz Bodo czy Adolf Dymśa, stają się ogromnie popularni.

Powstają polskie instytucje kultury, muzea. W Łodzi to jest m.in. ogromne pragnienie upamiętnienia postaci Piłsudskiego poprzez fundację Muzeum Józefa Piłsudskiego w dawnym mieszkaniu przy ul. Wschodniej.

To także początek funkcjonowania miejsc symbolicznych, czyli pomników, które są fundowane przez świadków historii.

Przypominanie poprzez obszar związany z symboliką lokalną pewnych postaci, by ugruntowywać tożsamość.

Źródło:

epoche.pl

Chemicy 3. F0 w walce z COVID-19. GALERIA



Marynarze 43. Batalionu Saperów z Rozewia realizowali zadania związane ze zwalczaniem koronawirusa SARS-CoV-2 w sanatorium MSWiA w Sopocie. W działaniach wzięli udział specjaliści kompanii chemicznej, którzy od początku epidemii wspierają cywilną służbę zdrowia i pomagają w walce z koronawirusem na terenie województwa pomorskiego.

Po dokonaniu ustaleń z dyrekcją szpitala odnośnie zakresu i charakteru prowadzonych działań, marynarze wyposażeni w specjalistyczny sprzęt i odzież ochronną przystąpili do dekontaminacji pomieszczeń.

Zgodnie z decyzją Ministerstwa Zdrowia z 31 października br. sanatorium MSWiA w Sopocie ma zostać przekształcone na szpital tymczasowy.























Foto: kpt. mar. Anna Sech, bsmt Michał Pietrzak

**Globaliści wmanewrowują
Trumpa w scenariusz
„dyktatora”; kiedy wygra,
obał Republikę**



A co jeśli powiem ci, że globaliści *chcą*, aby Trump wygrał

walkę wyborczą, przez odrzucenie głosów przez sądy? Czy byłbyś zszokowany, gdybyś dowiedział się, że globaliści (i Deep State) wmanewrowali Trumpa i Amerykę dokładnie w taki scenariusz, jakiego chcieli, aby dokonać pełnego przewrotu kinetycznego i ostatecznego zniszczenia republiki konstytucyjnej?

Wszystko, co widzisz teraz w mediach, to teatr. Biden nie jest zwycięzcą, ale chcą, aby Amerykanie o niskim poziomie informacji wierzyli, że tak jest. W ten sposób, kiedy Trump odniesie zwycięstwo w sądzie, ujawniając wszystkie oszustwa wyborcze, które miały miejsce, wtedy Big Tech i sieci informacyjne będą mogły twierdzić, że Trump „ukradł” wybory po raz kolejny. Emocjonalny wpływ na tych kibiców Bidena, którzy teraz świętują na ulicach, będzie niezgłębiony i wyzwoli kinetyczny zamach stanu, który globaliści uważają za niezbędny do zadania ostatecznego ciosu Stanom Zjednoczonym Ameryki.

Z drugiej strony, jeśli Biden utrzyma swoje „zwycięstwo”, piechurów lewicy nie da się pobudzić do emocjonalnego zapału. Są teraz szczęśliwi i świętują, a nie tego naprawdę chcą globaliści i Deep State. Joe Biden jako prezydent może oddać Biały Dom pod kontrolę komunistycznych Chin, ale nie zniszczy to narodu z dnia na dzień. Zwłaszcza nie wtedy, gdy [SCOTUS](#) skłania się teraz do konserwatystów, a Senat i stanowe ciała ustawodawcze w większości nadal pozostają w gestii GOP. Kultura Trumpa jest nadal bardzo żywa i ma się dobrze w całej Ameryce, nawet jeśli samego Trumpa nie ma w Białym Domu.

Aby naprawdę zadać śmiertelny cios Ameryce, globaliści i Deep State muszą stworzyć *iluzję*, że Biden wygrał wybory, a następnie pozwolić Trumpowi „ukraść” je im zwycięstwem sądowym. **Jak myślisz, dlaczego zostawili ogromny ślad oszustw wyborczych w Wisconsin, Michigan i Pensylwanii?** Nie mogliby przypuszczać, że ich rażące oszustwo pozostanie niekwestionowane i wiedzą, że zespół Trumpa jest w stanie wystawić prawników-ekspertów, którzy z powodzeniem mogą argumentować w sądach za odrzucaniem wątpliwych głosów.

Wskazówka: uważaj na lewicowych sygnalistów, którzy wkrótce wystąpią naprzód z potępiającymi dowodami, które zapewnią Trumpowi zwycięstwo w sądzie. To wszystko jest częścią globalnego planu. Media nie podadzą prawdy na ten temat i powiedzą zwolennikom Bidena, że □□Trump jest „dyktatorem”, który nadużywa swojej władzy, by unieważnić wyborców i ukraść wybory.

Emocjonalny uraz kręgosłupa, a potem psychologiczny wybuch wściekłości

Narracja jest doskonała: Trump „oszukał”, pozbawiając wyborców praw wyborczych i odrzucając ich głosy. Już samo to usprawiedliwi wszelki poziom przemocy, jaki Lewica planuje wyzwolić, i tym razem nie będą oni polować z kamieniami i zamarznięty butelkami z wodą. Tym razem będą to RPGi, moździerze, broń automatyczna i materiały wybuchowe, w większości dostarczone przez komunistyczne Chiny i przemycane do Ameryki przez demokratyczne stany, takie jak Kalifornia. To prawdziwa wojna, którą globaliści mają nadzieję osiągnąć, ponieważ tylko przez tę wojnę mogą osłabić Amerykę na tyle, aby rzucić na kolana cały kraj w rekordowym czasie.

Nie oznacza to, że □□Trump nie powinien oczywiście kwestionować oszustwa. **Oczywiście powinien je zakwestionować.** A jeśli to konieczne, Trump powinien bezwzględnie ogłosić powstanie i wprowadzić tymczasowy stan wojenny, jeśli to konieczne, aby schwytać zdrajców i dokonać masowych aresztowań tych, którzy popełnili oszustwa, aby sfałszować wybory. Ale nawet to posunięcie dobrze wpisuje się w narrację medialną, która będzie starała się przedstawić Trumpa jako „złego dyktatora”.

Pamiętasz, jak po raz pierwszy powiedziałem jakiś czas temu, że kiedy Trump ogłosił stan wojenny w Ameryce, amerykańanie **będą o to błagać?** Teraz nagle wielu ludzi zdaje sobie sprawę, o co mi chodzi. Jest mało prawdopodobne, aby Ameryka wyszła z tej próby obalenia bez powołania się przez Trumpa na bardzo wysoki

poziom władzy wojskowej w celu powstrzymania przejęcia i obrony republiki. Zaufaj mi, wolałbyś raczej zobaczyć żołnierzy Trumpa na ulicach, aresztujących zdrajców i komunistów, niż zobaczyć, jak lewicowi marksiści obalają Biały Dom i idą od drzwi do drzwi, wykonując egzekucję zwolenników i darczyńców Trumpa.

Wygląda na to, że pozostały tylko dwie opcje.

We wszystkich tych scenariuszach Trump i jego zwolennicy muszą być przygotowani na niewyobrażalną falę przemocy, która nastąpi, gdy sądy ogłoszą zwycięstwo Trumpa. Od tego dnia Ameryka będzie **aktywną strefą wojny**, z lewicowym sabotażem, egzekucjami, bombardowaniami, masowymi mordami i wszelkiego rodzaju chaosem, który możemy sobie tylko wyobrazić. Oprócz tego będziesz mieć ataki na sieć elektroenergetyczną, drogi (mosty itp.), kolej, wodociągi i nie tylko.

[CHAZ](#) to spacer po parku w porównaniu z tym, co nadchodzi, gdy sądy ogłoszą zwycięstwo Trumpa. Domyślamy się, że może to zająć od 1-2 miesięcy.

Ameryka ujrzy krew na ulicach

Globaliści *chcą* Trumpa w Białym Domu, aby mogli usprawiedliwić szybkie zniszczenie Ameryki, zastępując ją marksistowskim autorytarnym reżimem. Z Bidenem w Białym Domu taka zmiana zajęłaby lata, ale ponieważ Trump „kradnie” wybory, uważają, że mogą to zrobić do początku 2021 roku.

Wkrótce amerykańanie będą musieli ich powstrzymać.

Lock and load, Ameryko. Mam nadzieję, że mają przygotowane zapasowe magazynki na nadchodzące wydarzenia...

Autor: [Mike Adams](#)

Trump potępia komunizm, upamiętnia 100 mln istnień ludzkich pochłoniętych przez „opresyjną ideologię”



7 listopada br. prezydent Donald Trump uczcił pamięć ponad 100 milionów ofiar, które straciły życie na skutek działań reżimów komunistycznych w XX w. i zobowiązał się powstrzymać szerzenie się tej ideologii na całym świecie.

W prezydenckim przesłaniu z okazji Narodowego Dnia Ofiar Komunizmu Trump potępił komunizm jako „opresyjną ideologię, która bez wątpienia pozostawia po sobie nędzę, zniszczenie i śmierć”.

„Chociaż marksizm obiecuje równość, pokój i szczęście, w praktyce skutkuje jedynie nierównością, przemocą i rozpaczą” – stwierdził w oświadczeniu.

Według „Czarnej księgi komunizmu” komunizm jest odpowiedzialny za [100 milionów zgonów](#) w XX w., a głównymi zabójcami są reżimy w Chinach, Związku Radzieckim, Kambodży i Korei Północnej.

„W ciągu ostatniego stulecia komunistyczne reżimy, od Czerwonych Khmerów w Kambodży po Derg w Etiopii, potwierdziły, że miażdżący ucisk jest nieodłącznym

elementem filozofii Karola Marksa” – brzmiało przesłanie prezydenta.

„Jako dumni Amerykanie, którzy cenią błogosławieństwo wolności i demokracji, obiecujemy wesprzeć ponad miliard ludzi, którzy obecnie są uwięzieni w reżimach komunistycznych i którym odmówiono niezbywalnego prawa do życia i wolności”.

Marion Smith, dyrektor wykonawczy Fundacji Pamięci Ofiar Komunizmu (ang. [Victims of Communism Memorial Foundation](#)), zwrócił uwagę na osoby żyjące obecnie w reżimach komunistycznych i socjalistycznych.

„Partie komunistyczne i reżimy socjalistyczne nadal używają marksistowskiej logiki, aby usprawiedliwić swoją tyranie – kontrolowanie losu i niszczenie marzeń ponad miliarda żyjących dziś ludzi” – napisał Smith w tweecie z 7 listopada.

Komunistyczna Partia Chin jest największym na świecie reżimem komunistycznym, który rządzi ponad 1,4 mld ludzi i jest odpowiedzialny za wszechstronne łamanie praw człowieka wobec osób wierzących, mniejszości etnicznych, dysydentów i prawników zajmujących się prawami człowieka.

W 2017 roku administracja Trumpa ogłosiła 7 listopada Narodowym Dniem Ofiar Komunizmu, w tym dniu wypadła również 100. rocznica rewolucji bolszewickiej.

W swoim przesłaniu prezydent zaznaczył, że w 2020 roku obchodzono 100. rocznicę [Bitwy Warszawskiej](#). 15 sierpnia 1920 roku Wojsko Polskie pokonało Armię Czerwoną Włodzimierza Lenina, powstrzymując na dziesięciolecie ekspansję Związku Radzieckiego w Europie.

„Niestety Związek Radziecki wzniósł żelazną kurtynę wokół Polski i rozprzestrzenił komunizm na sąsiednie kraje oraz resztę świata” – napisał w oświadczeniu prezydent. „Od tego czasu Stany Zjednoczone i wolny świat były świadkami potworności komunizmu, w tym chińskich obozów pracy

i sowieckich gułagów”.

Trump zadeklarował, że „Stany Zjednoczone nigdy nie będą narodem socjalistycznym”.

„Upamiętniamy wszystkich, którzy stracili życie na skutek komunizmu, i ponownie zobowiązujemy się do promowania wolności, aby przyszłe pokolenia mogły rozkwitać”.

Źródło:

[theepochtimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Ponad 700 zatrzymanych w niedzielę podczas protestów przeciw Łukaszence



Ponad 700 osób zostało w niedzielę zatrzymanych na Białorusi podczas protestów przeciwko Aleksandrowi Łukaszence – poinformowało centrum praw człowieka Wiasna.

Według danych Wiasny z niedzieli wieczorem zatrzymano 725 osób, przy czym niektóre zostały już zwolnione.

Wśród zatrzymanych są znani sportowcy: srebrny medalista olimpijski w dziesięcioboju z 2008 r. Andrej Krauczanka i wielokrotny mistrz Białorusi w kick-boxingu i tajskim boksie

Iwan Hanin, jak również Miss Białorusi z 2008 r. Wolha Chyżynkowa.

Zatrzymanych zostało również kilkoro dziennikarzy: fotoreporterzy Świataśłau Zorki i Wiktar Wołaczka, jak również dziennikarka agencji BiełtaPAN Jana Ausiajuszki – podało niezależne Białoruskie Stowarzyszenie Dziennikarzy.

Do zatrzymań doszło przede wszystkim w Mińsku, ale odbywały się także w innych miastach: Witebsku, Bobrujsku, Homlu, Grodnie, Mohylewie, Lachowiczach, Pińsku i Berezie.

Na Białorusi od 9 sierpnia trwają protesty przeciwko sfałszowaniu wyborów prezydenckich. Ich uczestnicy domagają się ustąpienia Alaksandra Łukaszenki.

Maseczki na twarz: zagrożenie dla naszej planety, naszych dzieci i nas samych



Wydaje się, że dopiero wczoraj miała miejsce kampania przeciwko jednorazowym plastikowym słomkom. Zapomniany trend przeciw słomce był oparty na liczbach astronomicznych; sugerujących 500 000 000 słomek używanych każdego dnia w samych Stanach Zjednoczonych dodatkowo ponad pół miliarda plastikowych słomek jest konsumowanych i

wyrzucanych każdego dnia [na całym świecie](#).

Szacuje się, że piękne plaże naszej planety zanieczyszcza 8,3 miliarda plastikowych słomek. Reakcja na słomki wydaje się wynikać w szczególności z przerażającego wpływu na środowisko morskie.

Środki ochrony indywidualnej w 2020 roku, w szczególności maski na twarz, stały się nowym gatunkiem zanieczyszczeń. Większość kupowanych i utylizowanych masek na twarz to jednorazowe maski chirurgiczne wykonane z materiału melt-blown wytwarzanego z polipropylenu, który jest [rodzajem tworzywa termoplastycznego](#). Zdecydowana większość zużytych jednorazowych masek na twarz ma dwie zewnętrzne warstwy z filtrem (polipropylen), wykonanym z włókniny z tworzywa sztucznego, znajdującym się między nimi.

W artykule [CoVID-19 Pandemic Repercussions on the Use and Management of Plastics](#) opublikowanym 20 czerwca 2020 r. ostrzega się, że „szacowane miesięczne zużycie 129 miliardów masek na twarz i 65 miliardów rękawiczek na całym świecie powoduje rozległe skażenie środowiska”.

194 miliardy maseczek na twarz i rękawiczek oznacza ponad 6 miliardów maseczek na twarz, które są zużywane i wyrzucane każdego dnia.

Opierając się na wyżej wymienionym artykule, sześć miesięcy stosowania samych maseczek – to siedemset siedemdziesiąt cztery miliardy, podczas gdy 12 miesięcy konsumpcji to oszałamiający bilion pięćset czterdzieści osiem miliardów maseczek.

Tymczasem „sama Kanada zamówiła ponad 153 miliony respiratorów N95, prawie 400 milionów maseczek chirurgicznych i 18 milionów niemedycznych masek na twarz. Nie obejmuje to popytu ze strony sektora prywatnego”. Jako nowy, wyłaniający się rynek, drzewa (zbiorowiska biologiczne niewidoczne dla ludzkiego oka) nie mogą być składane w ofierze tylko na ołtarzu „zielonej

energii", ale możemy je również sproszkować w [„przyjazne dla środowiska” maseczki](#) na twarz.

Co stało się z tymi wszystkimi, którzy dbali o nasze kryzysy ekologiczne? Ze zmianą klimatu, różnorodnością biologiczną i zanieczyszczeniem oceanów?

MIKROPLASTIKI A ZDROWIE LUDZKIE

Mikroplastiki to małe fragmenty plastiku o średnicy mniejszej niż 5 milimetrów. Są [ledwo widoczne dla ludzkiego oka](#).

Badanie z 2019 roku wykazało, że spożycie mikroplastików przez ludzi waha się od 39 000 do 52 000 cząsteczek dziennie. Szacunki te wzrastają do 74 000 i 121 000, jeśli weźmie się pod uwagę inhalację. Oznacza to, że ludzie spożywają ok. 5 gramów plastiku co tydzień, przy czym 5 gramów to odpowiednik karty kredytowej lub amerykańskiej 5-cio cętówki. Wcześniej w 2019 r. Główni [doradcy](#) naukowcy Komisji Europejskiej [stwierdzili](#):

Dowody [dotyczące zarówno zagrożeń dla środowiska, jak i zdrowia związanych z mikroplastikami] dają podstawy do prawdziwej obawy i do podjęcia środków ostrożności”.

Niedawno, 17 sierpnia 2020 roku, naukowcy przeanalizowali 47 próbek tkanek ludzkich. We wszystkich 47 próbkach znaleziono ślady mikroplastiku.

„Wykryliśmy te chemikalia z tworzyw sztucznych w każdym narzędziu, który badaliśmy”.

[starszy badacz Rolf Halden](#), dyrektor Centrum Biodesignu Uniwersytetu Stanowego Arizony (ASU) dla Inżynierii Zdrowia Środowiskowego

Nasuwa się pytanie, jaki będzie miało wpływ noszenie materiałów z mikroplastików, konkretnie maseczek na twarz, na

nasze drogi oddechowe?

„Flok” definiuje się jako wdychane mikrowłókna tworzywa sztucznego. „Flock worker’s lung” to zawodowa choroba płuc spowodowana narażeniem na „flok” w procesach produkcyjnych. Osoby pracujące przy produkcji sztucznych mikrowłókien, wdychają małe fragmenty włókien, narażając się na ryzyko śródmiąższowej choroby płuc.

Pracownicy narażeni na flokujące cząstki polipropylenu rozwinęli [„flok worker’s lung](#). Obecność mikroplastików w ludzkiej tkance płuc została nakreślona w artykule naukowym z 1998 roku, po badaniach tkanki płucnej należących do pacjentów z rakiem, którzy mieli przedłużoną ekspozycję na włókna plastiku.

Oprócz zanieczyszczenia cząsteczkowego powodującego uszkodzenie tkanki płucnej i zmniejszającego pojemność płuc, pogarsza też inne problemy ze zdrowiem układu oddechowego, takie jak astma. W 2013 roku Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem, instytucja należąca do Światowej Organizacji Zdrowia, stwierdziła, że [zanieczyszczenie cząsteczkami powoduje raka płuc](#).

Nieformalne badanie przeprowadzone przez moją małą grupę pracowników służby zdrowia wykazało, że około 50% pracowników zauważyło, że ich maski zaczęły strzępić się pod koniec zmiany, zauważając włókna, które powodują swędzenie ich twarzy i nosa. ”

[\[źródło\]](#)

W grupach zawodowych [„proces cięcia powoduje tworzenie się unoszących się w powietrzu cząstek lub włókien w zakresie wdychania”](#). Ponieważ maski na twarz podlegają ciągłemu tarcu podczas oddychania, mówienia i ruchów twarzy, wydaje się prawdopodobne, jeśli nie pewne, że [mikroskopijne mikrowłókna polipropylenowe](#) w pewnej ilości są skutecznie wchłaniane zarówno do ciała, jak i do płuc.

Cząsteczki, które nie są wdychane do płuc (zdecydowana większość) przedostają się do naszych dróg wodnych. Aby być bardziej zwięzłym, każda wyprodukowana cząsteczka, która nie przedostanie się do naszych ciał, trafi do naszych dróg wodnych. Cząsteczki są następnie wchłaniane do organizmu przez ludzi i zwierzęta (zwierzęta morskie i ryby), z których część jest również spożywana przez ludzi. Oczywiście dodatkowo pijemy wodę, podobnie jak zwierzęta.

... Czy w ten sposób chronimy różnorodność biologiczną? Czy to właśnie mamy na myśli mówiąc o ochronie zdrowia?

MASKI MATERIAŁOWE

Aby złagodzić ten ostatni koszmar dotyczący środowiska i zdrowia, zachęca się ludzi do noszenia tkaninowych osłon twarzy wielokrotnego użytku, składających się z trzech warstw tkaniny.

25 września 2020 r. Badanie przeprowadzone na Uniwersytecie Kalifornijskim w Davis wykazało, że materiał, z którego wykonano domowe okrycia twarzy, uwalnia do powietrza duże ilości włókien. Badanie podkreśliło znaczenie ich mycia. To, co nie jest omawiane, to te same włókna, które są wdychane i połykane.

Ci, którzy posiadają suszarkę do ubrań lub mają do niej dostęp, będą wiedzieć, czym są kłaczki z suszarki. Tarcie powoduje, że włókna tkaniny rozluźniają się i przemieszczają podczas procesu prania i suszenia, co czasami powoduje powstawanie niewielkich, a częściej dużych ilości kłaczek, które należy usunąć po każdym cyklu.

Rozważ ten fragment artykułu: [Jak szkodliwe jest oddychanie mikroplastikami?](#) [podkreślenie dodane]:

Mikroplastiki zmywane z odzieży syntetycznej stanowią do 35%

cząsteczek plastiku zanieczyszczających nasze oceany. Za każdym razem, gdy robimy pranie, średnio **9 milionów mikrowłókien** trafia do oczyszczalni ścieków, które nie mogą ich filtrować, i z tego powodu włókna te trafiają do oceanu. Ponadto **samo noszenie odzieży syntetycznej powoduje ciągłe uwalnianie włókien plastikowych do powietrza.**

Do tej pory wszystkie badania koncentrowały się na zanieczyszczaniu mikrowłóknami przez pranie. Jednak ostatnie badania pokazują, że noszenie poliestrowych ubrań zanieczyszcza środowisko w podobnym stopniu – noszenie poliestrowych ubrań uwalnia do powietrza tyle samo mikroplastików, co pranie.

Jeśli mikrowłókna uwalniają się odzież, uwalniają się też z maseczek. Nawet bawełnianych. W rzeczywistości bawełniane tkaniny (odzież, ręczniki itp.) często uwalniają znacznie więcej „kłaczków” niż inne tkaniny. Dodajmy do tego wdychanie chemicznego detergentu do prania i chemicznego „zmiękczacza” do tkanin, których wiele osób nadal używa w procesie prania i suszenia maseczek.

Można bezpiecznie założyć, że osoby noszące maski przez dłuższy czas są najbardziej narażone. Zdecydowana większość tej grupy to pracownicy zarabiający minimalną płacę, którzy nie mają innego wyjścia, jak tylko się do tego dostosować, osoby kolorowe, którym mówi się, że są bardziej podatne na wirusa niż osoby rasy białej, oraz dzieci w szkołach, gdzie maseczki stały się obowiązkowe.

NASZE DZIECI

W czerwcu 2020 roku [Children's Sick Kids Hospital](#), być może najbardziej prestiżowy szpital w Kanadzie, zalecił dzieciom, ogólnie mówiąc prawie całkowicie niedotkniętych wirusem, nie nosić maseczek i dodali, że fizyczna interakcja i zabawa są

niezbędne dla ich dobrego samopoczucia.

Zasugerowaliśmy, że maseczki nie są wymagane, gdy dzieci wracają do szkoły”.

Michelle Science MD, MSc, FRCPC, Division of Infectious Diseases, The Hospital for Sick Children, adiunkt, Department of Pediatrics, University of Toronto

Bliskie interakcje, takie jak zabawa i kontakty towarzyskie, są naprawdę kluczowe dla rozwoju dziecka i nie należy ich zniechęcać... Ogólnie uważamy, że całkowite unikanie wszelkich bliskich interakcji i zabawy nie jest realistyczne lub nie jest w najlepszym interesie dziecka”

Dr Daphne Korczak, Pediatria, Psychiatria

Dla dzieci i młodzieży maseczki są absolutnie nie do przyjęcia Dzieci i młodzież mają niezwykle aktywny i adaptacyjny układ odpornościowy i potrzebują stałej interakcji z mikrobiomem Ziemi. Ich mózg jest również niesamowicie aktywny, ponieważ musi się wiele nauczyć. Mózg dziecka lub młodzieńca pragnie tlenu. Im bardziej aktywny metabolicznie organ, tym więcej tlenu potrzebuje. U dzieci i młodzieży każdy organ jest metabolicznie aktywny”.

Dr Margarite Griesz-Brisson MD, konsultant neurolog i neurofizjolog [[pełny zapis](#)]

Te zalecenia zostały w dużej mierze zignorowane przez media i pomimo ostrzeżeń, rząd i rady szkolne nałożyły na dzieci obowiązek stosowania masek i dystansowania się.

Szpital poinformował ponadto, że przebadano 1500 dzieci bez objawów choroby, a żadne nie uzyskało wyniku pozytywnego [zobacz ten [wątek na Twitterze](#)].

W poniższej prezentacji profesor Franz Ruppert wyjaśnia wpływ tzw. pandemii z psychologicznego punktu widzenia. Ruppert wyjaśnia, jak i dlaczego ludzie obecnie cierpią, gdy ich

podstawowe potrzeby nie są zaspokajane; dlaczego szczególnie dzieci są wyjątkowo dotknięte; jak obecne środki „ochronne” osiągają ten efekt; i czy te środki są uzasadnione. W odniesieniu do tego, jak maseczki wpływają na dzieci, w szczególności małe dzieci, Rupert zwraca uwagę na „eksperyment z nieruchomą twarzą”:

Odłóż maskę. Wróć do światła. Potrzebujemy cię.

Powyższy tekst jest streszczeniem dłuższego artykułu, który w języku angielskim znajdziesz w linku poniżej.

[The Art of Annihilation](#)

Prawie pusty szpital w Gdańsku – nagranie

Jeden z naszych czytelników uraczył nas materiałem filmowym ze szpitala w Gdańsku. W związku z tzw. pandemią COVID-19 udał się do szpitala by sprawdzić czy rzeczywiście trup ścieli się gęsto a karetki „zapie%^#ją” jedna za drugą.

UWAGA. Materiał filmowy zawiera wulgaryzmy.

Materiał filmowy został też opublikowany przez autora na facebook’u.

Jeżeli posiadasz jakiś ciekawy materiał filmowy, który znika z Internetu bo jest niewygodny prześlij go do nas.

Wyniki wyborów zależą od tego, jak głosy zostaną policzone



Po części dzięki prezesowi Sądu Najwyższego Johnowi Robertsowi oraz im pasowemu głosowaniu w Sądzie Najwyższym w zeszłym miesiącu, który podtrzymał decyzję pensylwańskiego Sądu Najwyższego w sprawie spóźnionych głosów nadesłanych drogą pocztową, Ameryka stanęła twarzą w twarz z dwoma czcigodnymi wypowiedziami na temat władzy politycznej: „Nie ważne, kto głosuje, ale kto liczy głosy” oraz „quis custodiet ipsos custodes” czyli „kto pilnuje strażników?”.

To nie tak, że nie zostaliśmy ostrzeżeni.

Chcąc uczynić głosowanie bardziej „globalnym” i „łatwiejszym”, Dzień Wyborów ustąpił miejsca wcześniejszemu głosowaniu, głosowaniu zaocznemu, głosowaniu korespondencyjnemu, a nawet późnemu głosowaniu. Karty do głosowania mogą nadejść dużo wcześniej niż ustawowa data pierwszego wtorku po pierwszym poniedziałku listopada i – jak dowiadujemy się teraz w przypadku Pensylwanii – do trzech dni *później*, praktycznie bez zbędnych pytań.

Nie ma nawet znaczenia, czy karty do głosowania nie mają wyraźnego stempla pocztowego potwierdzającego, że zostały wysłane na czas; nadal trzeba je policzyć, chyba że można w jakiś sposób udowodnić, że nie dotrzymano terminu wysyłki.

O świcie 4 listopada br. prezydent Donald Trump miał przewagę 600 000 głosów w kluczowym stanie, Pensylwanii, a mimo to telewizje i gazety oraz The Associated Press stanowczo odmówiły przypisania mu tego stanu, powołując się na milion nieprzeliczonych jeszcze głosów. W rzeczywistości pracownicy komisji wyborczej w Filadelfii po prostu przerwali pracę w środku nocy i powiedzieli, że wrócą następnego dnia, aby dokończyć robotę.

Tymczasem odmowa dziennikarzy podania, że w innych kluczowych stanach, w których Trump prowadził przez cały dzień – Karolinie Północnej, Georgii, Michigan, Wisconsin – również trzymała wybory w zawieszeniu, mimo że media ogłosiły wygrane w wielu innych stanach (Wirginii, Kalifornii), zanim jeszcze policzono jedną kartę do głosowania.

Potem, oczywiście, pod osłoną nocy, sumy w Wisconsin nagle przechyliły się na korzyść Joe Bidena, około 4 nad ranem 4 listopada, gdy to głosy nieobecnych i wcześniej nadesłane karty z głosami oddanymi drogą listowną – około 170 000 – nagle nadeszły z Milwaukee i błyskawicznie! Biden jakimś cudem zyskał 20 000 głosów.

Widzieliśmy takie sceny już dwa lata temu w Kalifornii, kiedy spóźnione głosy z hrabstwa Orange w Kalifornii wymiotły republikańską delegację z Kongresu. Jednak w rzeczywistości zasady gry stosowane przez Demokratów były widoczne już wiele lat wcześniej, kiedy zacięte wybory na stanowiska gubernatorskie i senatorskie w Connecticut, Minnesocie i stanie Waszyngton były unieważniane długo po tym, jak głosowanie powinno się zakończyć, i Demokraci za każdym razem wygrywali.

Tak więc Trump miał rację, mówiąc w swoim przemówieniu wygłoszonym o 2.00 w nocy 4 listopada br., że takie praktyki są otwartym zaproszeniem do oszustwa. W rzeczywistości są oszustwem: zatrzymaj liczenie na wiele godzin lub nawet dni, kiedy przeciwnik jest na prowadzeniu, aby dowiedzieć się, ile

więcej głosów potrzebuje twoja partia, a następnie nagle „znajdź” je w zamkniętych biurach i bagażnikach zaparkowanych samochodów. Demokraci używają tej sztuczki od czasu, gdy burmistrz Richard Daley załatwił JFK wygraną w Illinois w 1960 roku.

Trump może nadal wygrać te wybory: jego przewaga w Pensylwanii wydaje się zbyt duża, by ją pokonać, nawet gdyby maszyna Demokratów pracowała całą noc, aby „znaleźć” i policzyć więcej głosów. Ale nawet jeśli wygra w Pensylwanii, Karolinie Północnej i Georgii, jego prawdopodobne straty w Nevadzie i Arizonie – dzięki, Cindy McCain! – oznaczają, że nadal będzie potrzebował Michigan lub Wisconsin, aby uzyskać przewagę.

W swoim przemówieniu we wczesnych godzinach porannych Trump wspomniał o wniesieniu sprawy Pensylwanii z powrotem na wokandę Sądu Najwyższego, tym razem z nową sędzią Amy Coney Barrett. Jeśli sąd uzna, że działanie państwa polegające na przyjmowaniu kart do głosowania o wątpliwym pochodzeniu po terminie było nielegalne (tak jak powinno być uznawane), to Demokraci wykorzystają orzeczenie do dalszego podawania w wątpliwość prawowitości Barrett i oskarżania *Republikanów* o oszustwa.

19 października Roberts, głosując z trzema liberałami, by pozwolić na przynajmniej tymczasowe utrzymanie w mocy niezmiennie stronniczego orzeczenia sądu Pensylwanii, po raz kolejny przedłożył „reputację” sądu ponad prawo i zdrowy rozsądek i wprowadził kraj w niepotrzebny stan rozchwiania. Roberts pokazał swoim zmienianiem-stron, które uratowało Obamacare w 2012 roku, że jest słabym człowiekiem, łatwo ulegającym wpływowi mediów i opinii Beltway (establishmentu z Waszyngtonu – przyp. redakcji).

Dowiedzieliśmy się również, że nie można ufać mediom ogólnokrajowym, w tym sieciom społecznościowym, w kwestii cenzurowania wyborów. Gdyby wyniki w Pensylwanii, Karolinie

Północnej i Georgii zostały ogłoszone w odpowiednim czasie, 3 listopada, to głosowanie w stanach zachodnich, takich jak Arizona, mogłoby wyglądać inaczej. Ale przez beczelną odmowę przyznania się do oczywistego (Floryda i Ohio ogłosiły wyniki bardzo późno, mimo że było jasne, iż Trump tam wygrał), media przeciągały wybory na tyle długo, aby Demokraci, którzy liczyli głosy [w komisjach wyborczych], mogli poczynić szkody.

Ostatecznie Trump może to odzyskać; wszystko, czego potrzebuje, to utrzymanie prowadzenia w pozostałych miejscach, czy to wynikami wyborów, czy w sądach. Ale fakt, że Stany Zjednoczone nie mogą przeprowadzić uporządkowanych wyborów krajowych z jednolitymi standardami w całym kraju, jest hańbą narodową. To prawda, konstytucja pozostawia stanom ustalenie zasad wyborów, ale być może nadszedł czas na zmianę. Prawo wyborcze było wielokrotnie modyfikowane od czasu ratyfikacji, poprzez 15., 19., 24. i 26. poprawkę. Czas na kolejną.

Źródło:

theepochtimes.com

**Biden ogłasza zwycięstwo,
Trump mówi, że wybory są
„dalekie od zakończenia”**



Kandydat Partii Demokratycznej na prezydenta Joe Biden 7 listopada ogłosił zwycięstwo w wyborach 2020 roku, tę deklarację zakwestionował prezydent Donald Trump.

77-letni Biden powiedział, że jest „zaszczycony i pełny pokory wobec zaufania, jakim Amerykanie obdarzyli [jego] oraz wiceprezydent elekt Harris”; odniósł się w ten sposób do swojej kandydatki na wiceprezydenta, senator Kamali Harris (Demokratki z Kalifornii).

„W obliczu bezprecedensowych przeszkód głosowała rekordowa liczba Amerykanów. Po raz kolejny udowadniając, że demokracja bije głęboko w sercu Ameryki. Po zakończeniu kampanii nadszedł czas, aby zostawić za sobą złość i surową retorykę i zjednoczyć się jako naród. Nadszedł czas, aby Ameryka się zjednoczyła. I leczyć. Jesteśmy Stanami Zjednoczonymi Ameryki. I nie ma nic, czego nie możemy dokonać, jeśli zrobimy to razem” – dodał.

Trump, Republikanin ubiegający się o drugą kadencję, odpowiedział oświadczeniem.

„Wszyscy wiemy, dlaczego Joe Biden pospiesznie udaje zwycięzcę i dlaczego jego medialni sojusznicy tak bardzo starają się mu pomóc: nie chcą, aby prawda została ujawniona. Faktem jest, że te wybory jeszcze się nie zakończyły. Joe Biden nie został zatwierdzony jako zwycięzca żadnego ze stanów, nie mówiąc już o żadnym ze stanów kwestionowanych w dużym stopniu, skierowanych do obowiązkowych ponownych przeliczeń, lub stanów, w których nasza kampania ma ważne i uzasadnione wyzwania prawne, które mogą wyłonić ostatecznego zwycięzcę” – stwierdził.

„Na przykład w Pensylwanii nasi uprawnieni obserwatorzy nie otrzymali istotnego dostępu do śledzenia procesu liczenia. Legalnie oddane głosy decydują o tym, kto zostanie prezydentem, a nie media – dodał.

Zgodnie ze słowami prezydenta Trumpa, od poniedziałku jego sztab rozpocznie postępowanie w sądzie, aby upewnić się, że prawa wyborcze są w pełni przestrzegane, a urząd obejmie prawowity zwycięzca.

Chociaż wiele stanów ma wyraźnego zwycięzcę, wyniki w niektórych stanach, w których walka wyborcza jeszcze się nie zakończyła, są zbliżone.

Wyniki w Arizonie, Nevadzie, Georgii, Karolinie Północnej, Pensylwanii i Wisconsin są kwestionowane przez sztab Trumpa lub są tak zbliżone, że w sobotę nie ogłoszono w nich zwycięzcy.

Georgia jest coraz bliżej ponownego przeliczenia głosów. Trump wciąż zyskuje do prowadzącego w Arizonie Bidena. Parlamentarzyści wzywają do przeprowadzenia pełnego audytu w Pensylwanii. A sprawy sądowe tam i gdzie indziej koncentrują się głównie wokół kart do głosowania wysyłanych pocztą.

Wiele mediów 7 listopada ogłosiło Joe Bidena zwycięzcą wyborów.

Szefowa kampanii Biden Jen O'Malley Dillon powiedziała dziennikarzom w Wilmington w stanie Delaware, że jest „zachwycona”, nazywając to „wielkim dniem dla tego kraju”.

W Filadelfii prawnik Trumpa Rudy Giuliani powiedział dziennikarzom: „Sieci nie decydują o wyborach. Sądy tak”.

Schroniska w Tatrach informują o wstrzymaniu działalności noclegowej



Od soboty do 29 listopada obowiązuje zakaz działalności obiektów hotelarskich. Schroniska w Tatrach informują o wstrzymaniu działalności noclegowej; świadczą jedynie usługi gastronomiczne na wynos.

Jak powiedziała PAP prezes Tatrzańskiej Izby Gospodarczej (TIG) Agata Wojtowicz, rozporządzenie mówi jednoznacznie, że zakaz wynajmu pokoi dla turystów dotyczy wszystkich obiektów hotelarskich, jak również pensjonatów czy popularnych kwater prywatnych, apartamentów czy domków na wynajem.

Niektórzy kwaterodawcy z Podhala oferują wynajem swoich domków jako obiekty do pracy zdalnej. Prezes TIG wyjaśniła, że można to zrobić, ale wynajmując taki obiekt na dłuższy termin, ponieważ wynajem krótkoterminowy jest wstrzymany.



„Takiego domku czy apartamentu nie można wynająć na przykład na weekend, a trzeba już sporządzić umowę o wynajmie długoterminowym i przejść na inną formę opodatkowania. Wówczas klient może przenieść się do takiego lokum, mieszkać w nim i pracować zdalnie. Natomiast przedsiębiorcy, którzy próbują pod tą konstrukcją poprawną sprzedawać pokoje na krótki termin dla turystów, narażają się na konsekwencje” – wyjaśniła.

Niektóre schroniska w Tatrach już zamieściły komunikat na swoich profilach społecznościowych o wstrzymaniu działalności noclegowej. Schroniska mogą świadczyć jedynie usługi gastronomiczne na wynos, czyli tak zwany bufet z okienka.

„W tej chwili wszyscy powinniśmy bardzo rozsądnie podejść do kolejnych dwóch tygodni i nie przyjmować turystów, aby mieć szansę zarobienia na czas świąt i sylwestra” – zaznaczyła Wojtowicz.

W piątek w Dzienniku Ustaw [opublikowano rozporządzenie ws. nowych obostrzeń](#). Zgodnie z nimi od soboty do 29 listopada

hotele będą dostępne wyłącznie dla gości będących w podróży służbowej, zawodników będących na zgrupowaniach i zawodach sportowych, osób wykonujących zawód medyczny oraz dla pacjentów i ich opiekunów, jeżeli konieczność zapewnienia im zakwaterowania wynika z warunków określonych dla danego świadczenia opieki zdrowotnej (np. pacjenci onkologiczni i dializowani oraz mali pacjenci przebywający pod opieką osób dorosłych).

Hotel będzie wymagał potwierdzenia dotyczącego podróży służbowej, zgrupowania sportowego czy wykonywania zawodu medycznego.

Autorzy: *Szymon Bafia, Aneta Oksiuta*